

Jan Pietrzykowski

"Salezjańscy męczennicy Wschodu", Waldemar Witold Żurek, Lublin 2003 : [recenzja]

Seminare. Poszukiwania naukowe 20, 565-567

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

trudności. Wydaje się, że wielką szkodą dla niniejszej publikacji jest pominięcie znaczenia i roli rodziny zarówno w wychowaniu, jak i pracy profilaktycznej

Drobne błędy drukarskie, można mieć nadzieję, będą usunięte w wydaniu następnym.

ks. Jan Niewęglowski SDB

ks. Waldemar Witold Żurek SDB, *Salezjańscy męczennicy Wschodu*, Wydawnictwo „Jedność”, Lublin 2003, ss. 286.

Zniesienie cenzury państwowej i otwarcie granic na Wschód umożliwiło w znacznym stopniu opracowywanie i publikowanie zagadnień dotyczących losów Kościoła katolickiego na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej, które po 1945 r. znalazły się w granicach Związku Radzieckiego. Zachętę do podjęcia prac nad „martyrologium Wschodu” kierował kilkakrotnie do badaczy i historyków polskich papież Jan Paweł II.

Książkę Waldemar Żurek nie po raz pierwszy podejmuje tematykę męczeństwa i chrześcijańskiego świadectwa składanego w minionym stuleciu. W 1998 r. ukazała się jego książka przedstawiająca losy salezjanów – duszpasterzy na Wschodzie (*Jeńcy na wolności. Salezianie na terenach byłego ZSRR po II wojnie światowej*). Osobną publikację poświęcił ks. Władysławowi Wiczorkowi, rozstrzelanemu przez Niemców (*Salezjański męczennik z Berezwecza książkę Władysław Wiczorek 1903–1942*, Lublin 2002).

Książkę *Salezjańscy męczennicy Wschodu* Autor dedykował zmarłemu przedwcześnie w 2000 r. ks. Romanowi Markowi SDB, budowniczemu kościoła w Rzeszowie i pierwszemu proboszczowi tej parafii. Pozycja książkowa została wydana w formacie B5, na dobrym papierze i w pięknej szacie graficznej. Przedmowę do niej napisał bp Antoni Dziemianko – sufragan grodzieński, sekretarz Konferencji Biskupów Katolickich Białorusi i rektor WSD w Grodnie. Autor nie zaniedbał niczego, co powinno znajdować się w opracowaniu historycznym, a więc wykazu skrótów, wstępu, zakończenia, streszczenia w języku włoskim i białoruskim, bibliografii, indeksu osobowego, indeksu nazw geograficznych, obszernego aneksu (s. I–XCVI) obejmującego 186 fotografii dotyczących przeszłości i teraźniejszości, związanych ze środowiskiem rodzinnym, formacją podstawową i działalnością męczenników salezjańskich. Zdjęcia zamieszczono według kolejności zaprezentowanych biogramów.

Opublikowana praca dotyczy salezjanów (księży, kleryków, koadiutorów – braci zakonnych), którzy cierpieli i zginęli z rąk Rosjan, Ukraińców i Białorusinów. Szkoda, że tytuł nie precyzuje zarówno cenzury czasowej, jak i narodowości oprawców. O tym dowiaduje się czytelnik dopiero po lekturze wstępu. Ponieważ wschodnie tereny II Rzeczypospolitej miały kolejno dwóch okupantów: sowieców (1939–1941) i hitlerowców (1941–1944), dlatego też do tej grupy męczenników należało dołączyć księży zamęczonych przez Niemców: Władysława Wiczorka i Jana Bujara. Listę ofiar mógł powiększyć o dwóch salezjanów: ks. Jana Dolatę i koad. Ludwika Cięciała, zastrzelonych 30 maja 1945 r. w Przemyślu przez żołnierzy sowieckich. Być może Autor pominął ich dlatego, że dom salezjański na Zasaniu przez całą okupację należał do Generalnej Guberni. Trudno zrozumieć, dlaczego w tej książce znaleźli się klerycy z innego okresu: Emmanuel Bujar (1893–1918) i Wojciech Anastazy Gancek (1885–1904).

Zasadniczą treść swojej pracy ks. Żurek przedstawił jakby w dwóch częściach. Pierwszą poświęcił drugiej wojnie światowej (s. 19–40) na wschodnich terenach II Rze-

czyzopolitej. Korzystając z opracowań historyków krajowych i emigracyjnych, ukazał w sposób syntetyczny agresję sowiecką na Polskę, deportacje obywateli polskich w głąb ZSRR, organizację i rozmieszczenie obozów, program dnia w obozie, salezjanów pod okupacją sowiecką. Jednak co do liczby deportowanych Polaków Autor uwzględnił głównie dane szacunkowe badaczy działających na zachodzie Europy. Szkoda, że ks. Żurek nie zauważył i nie ustosunkował się do dysertacji Albina Głowackiego, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998. Praca ta została napisana z wykorzystaniem pilnie strzeżonych i dobrze zachowanych cennych archiwaliów moskiewskich. Ze względu na młodego czytelnika Autor mógł też podać adresy internetowe, jak http://www.index.karta.org.pl/represje_sowieckie_1.html/

Druga część zatytułowana *Biogramy* (s. 41–249) ukazuje w układzie alfabetycznym sylwetki jedenastu salezjańskich męczenników Wschodu z lat 1939–1942 (trzech księży, czterech koadiutorów, czterech kleryków). W celu uzyskania przejrzystości tekstu Autor w podrzdziałach opisał poszczególne etapy życia salezjanów. Liczba paragrafów uzależniona jest od wielkości zebranego materiału oraz wieku poszczególnych współbraci (dzieciństwo, szkoła, nowicjat, studia seminaryjne i asystencja, ucieczka wojenna i śmierć, losy wojenne oraz poszukiwania przez rodziny i przełożonych itp.). Każdy życiorys, z wyjątkiem kl. Edwarda Józefa Pohla, jest na pierwszej stronie ubogacony zdjęciem. Natomiast do biogramów: koad. Antoniego Leniarka, ks. Izidora Marciniaka, ks. Romana Niewiteckiego i koad. Józefa Sulika dołączył ks. Żurek także ciekawe listy lub zebrane opinie.

Tułacze i męczeńskie losy jedenastu salezjanów, choć zróżnicowane, to jednak w kilku przypadkach okazały się bardzo podobne. Wrześniowa psychoza ucieczki Polaków przed Niemcami na wschód opanowała także salezjanów. Podczas tej wędrówki 25 września 1939 r. na terenie parafii Dub koło Tomaszowa Lubelskiego zostali zamordowani przez żołnierzy sowieckich i członków ukraińskich band komunistycznych dwaj klerycy: Stefan Fabiański i Mikołaj Kapuściński. Losy dwóch innych współbraci, kl. E. J. Pohla i koad. Piotra Robakowskiego do dziś nie są wyjaśnione. Nie wrócili z wojennego exodusu i wszelki ślad po nich zaginął. W 1939 r. na Wołyń dotarł koad. Stanisław Franciszek Sikora. Prawdopodobnie wywieziony w głąb Związku Radzieckiego, później razem z II Korpusem znalazł się we Włoszech. Ciężko ranny pod Monte Cassino, po wojnie nie wrócił do Towarzystwa Salezjańskiego, tylko pozostał na zachodzie Europy.

Razem ze swoimi rodzinami zostali wywiezieni na Syberię: koad. Antoni Leniark i kl. Józef Maj, którzy zmarli lub zostali zgładzeni w drodze do organizujących się oddziałów polskich na terytorium Związku Radzieckiego. Dyrektor z Daszawy ks. Roman Niewitecki, aresztowany przez NKWD, umarł w obozie nr 7 koło jeziora Omega.

Dwóch neoprezbiterów: Izidor Marciniak i Jan Pawelec, którzy 20 kwietnia 1941 r. otrzymali święcenia kapłańskie w Wilnie, zgłosili się do duszpasterstwa na wschodnich terenach archidiecezji wileńskiej. Pracowali także wśród ludności katolickiej na terenie archidiecezji mohylewskiej i diecezji mińskiej. Ponieważ posługa tych księży nie podobała się zarówno Niemcom, jak i nacjonalistom białoruskim, dlatego obaj zginęli.

Koadiator Józef Sulik, przymusowo wcielony do Armii Czerwonej, za brak „bojowego zapału” 20 lipca 1941 r. pod Smoleńskiem został okrutnie zamordowany przez żołnierzy sowieckich.

Autor, publikując biogramy męczenników salezjańskich, podał sporo informacji o ich rodzinach, pochodzeniu społecznym, statusie majątkowym, losach wojennych itd. Z życiorysu koad. A. Leniarka dowiadujemy się, że jego szwagier Tadeusz Krzywoń, pracował w piekarni na Syberii, ukraść bochenek chleba i za to został skazany na dwa lata więzienia. Natomiast siostrzenicę Anielę Krzywoń (córkę Tadeusza) za heroiczną postawę

pod Lenino odznaczono pośmiertnie Złotym Krzyżem *Virtuti Militari* i tytułem Bohaterki Związku Radzieckiego. Piszący recenzję był w 1969 r. świadkiem nadania jej imienia Szkole Podstawowej w Sterdyni (pow. Sokółów Podlaski). W biogramie koad. J. Sulika znalazł się też życiorys jego krewnego, generała Nikodema Sulika. Te dodatkowe dane o wybitnych członkach jego rodziny wcale nie zaciemniają biografii męczenników salezjańskich, lecz w pewnym stopniu nobilitują środowisko, z których się wywodzili.

Z wieloma informacjami czytelnik spotyka się po raz pierwszy. Niektóre z nich, jak np. opłata za nowicjat, wymaga dodatkowego wyjaśnienia. Z zachowanej korespondencji Józefa Pohla (ojca kl. Edwarda) z inspektorem ks. Tomaszem Koppą dowiadujemy się o zniżce do 15 zł. Powstaje pytanie, ile wynosiło chesne? Przebywający w nowicjacie w Czerwińsku w roku 1935/36 ks. Feliks Cieplik oraz w 1936/37 – ks. Czesław Lauferski pierwszy raz dowiedzieli się o tym z lektury książki ks. Żurka. Wnioskują, że płacili tylko nowicjusze przynależący do inspektorii krakowskiej.

Autor poszerzył „bazę danych” o salezjanów zmarłych podczas II wojny światowej. Podczas kwerendy dotarł do akt i materiałów przechowywanych w archiwach diecezjalnych, dekanalnych i parafialnych oraz salezjańskich na szczeblu centralnym, inspektorialnym i lokalnym. Poza Syberią odwiedził miejsca związane z życiem i działalnością „męczenników” i ich rodzin. Potwierdzają to relacje ustne i pisemne oraz wykonane zdjęcia. Praca ta została doceniona i zaznaczona w przedmowie, że ks. Żurek do wielu źródeł „dotarł dzięki możliwościom znanym tylko jemu”.

Szkoda, że Autor nie przeprowadził wywiadów z księżmi, którzy razem z „męczennikami” odbywali formację podstawową: Janem Barteckim – współnowicjuszem S. Fabiańskiego i M. Kapuścińskiego; Cz. Lauferskim i T. Malawskim – współnowicjuszami A. Leniarka, E. Pohla, P. Robakowskiego. Z ks. F. Cieplikiem nowicjat odbywał koad. J. Sulik, a do matury w Marszałkach przygotowywał się z I. Marciniakiem i J. Pawelcem. O ostatnim dyrektorze w Daszawie ks. R. Niewiteckim, z wyrazami szacunku i wdzięczności wyrażał się ks. Jan Sposób, alumn przedwojennego małego seminarium.

Ksiądz Żurek, redakcja i wydawca nie ustrzegli się od błędów i niedociągnięć. Zauważa się brak precyzji przy podaniu daty znalezienia zwłok kleryków: S. Fabiańskiego i M. Kapuścińskiego – 25 listopada 1939 (s. 51,) 15 listopada (s. 71). W 1963 r. ks. Augustyn Dziędziel był sekretarzem, a nie inspektorem (s. 90). Kilka razy nie zachowano odstępów między wyrazami np.: „informacji znajduje” (s. 157). Autor zmienił imię ks. Szymańskiego z Bronisława na Władysława (s. 185). Nie jest prawdą, że kl. J. Pawelec w trybie przyspieszonym przyjmował kolejno posługi i święcenia (s. 196). W latach 1940–1942 były tylko święcenia niższe i wyższe, a posługi wprowadzono dopiero po Soborze Watykańskim II.

Zestaw tych kilku błędów wcale nie pomniejsza walorów książki ks. Żurka. Ukazał on piękne postacie, które świadczyły o Bogu i Ojczyźnie. Salezianie powinni być wdzięczni Autorowi, że przybliżył tak szlachetne, a prawie nieznanne osoby. Księdzu Żurkowi należy życzyć nie tylko kolejnej książki o salezjanach na Wschodzie, ale i gruntownej syntezy obejmującej losy współbraci pod okupacją sowiecką.

ks. Jan Pietrzykowski SDB